

# Czarnecki, Benedykt

---

## Problemy zagospodarowania przestrzennego terenów zagrożonych powodziami na przykładzie województwa płockiego

---

Notatki Płockie 28/4-117, 44-52

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Problemy zagospodarowania przestrzennego terenów zagrożonych powodzią na przykładzie województwa płockiego

## 1. Informacje wstępne

W dniach 9—10 września 1983 r. w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego odbyła się ogólnokrajowa konferencja poświęcona problemom gospodarki przestrzennej na terenach zagrożonych powodzią.

Inicjatorami jej zorganizowania byli — prof. A. Stasiak z Polskiej Akademii Nauk i mgr A. Dobrucki z Zarządu Głównego Towarzystwa Urbanistów Polskich. Patronowało im. b. Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Zorganizowania konferencji podjął się Oddział Wojewódzki Towarzystwa Urbanistów Polskich w Płocku przy współpracy z Towarzystwem Naukowym Płockim.

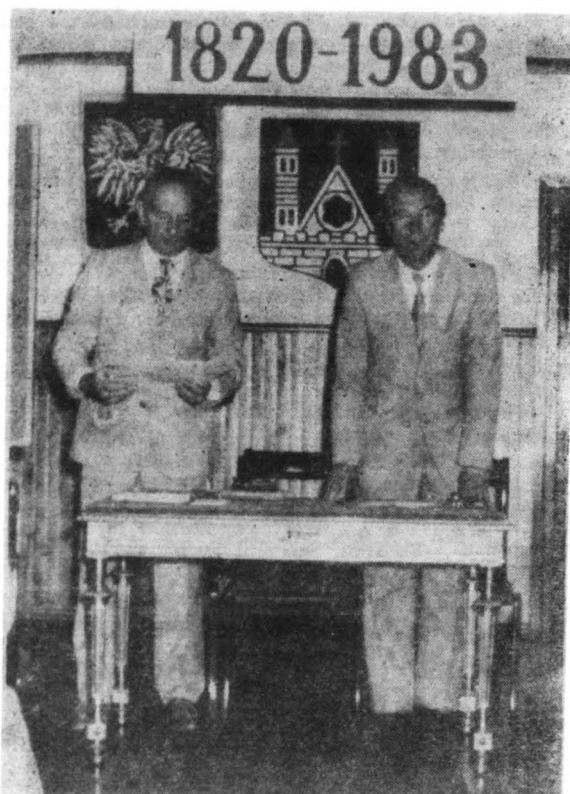
Powierzona mi funkcja sekretarza organizacyjno-naukowego tej imprezy a następnie redaktora merytorycznego materiałów do publikacji<sup>1</sup> zobowiązuje mnie do zapoznania środowiska płockiego z jej bogatym dorobkiem o znaczeniu regionalnym i krajowym. Była to bowiem pierwsza o tak szerokim zasięgu i zakresie konferencja w Polsce poświęcona temu problemowi.

Celem narady było podsumowanie doświadczeń, jakie zebrano w związku z wielką powodzią w rejonie Płocka w 1982 r. w konfrontacji z powodzią w województwach — ciechanowskim, ostrołęckim i konińskim oraz przedyskutowanie prac badawczych studialno-projektowych i planistycznych z tego zakresu wykonanych w PAN, w biurach planowania przestrzennego, budownictwa wodnego i wodnomelioracyjnego oraz w innych instytucjach.

Zadaniem narady była ocena zebranych materiałów, poszerzenie świadomości społecznej dotyczącej tej problematyki oraz wypracowanie wniosków i ustaleń w zakresie dalszych działań społeczno-gospodarczych i przestrzennych, szczególnie projektowo-planistycznych, które zmierzałyby do zapobiegania powodziom a co najmniej do zminimalizowania szkód i strat przez nie wyrządzonych.

Przebieg konferencji odbył się zgodnie z ustalonym uprzednio planem. W dniu 9 IX 1983 r. w godzinach 10.00—14.00 po otwarciu obrad przez prezesa Oddziału TUP w Płocku przy udziale prezesa TNP zostało ogłoszonych 9 referatów.<sup>2</sup>

Po przerwie obiadowej, w godzinach 16.00—19.00, część uczestników (40 osób) wzięło



Moment otwarcia konferencji przez prezesa Oddziału TUP w Płocku — mgra inż. Benedykta Czarneckiego. Z prawej prezes TNP — dr inż. Jakub Chojnacki.

Fot. ze zbiorów autora

udział w objeździe autokarem terenów w rejonie Płocka, zapoznając się z ich odbudową po klęsce powodzi oraz realizacją zabezpieczeń (wały). Przewodnikami grupy byli wiceprezydent Płocka mgr E. Stogowski i sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego — H. Malesa.

Następnego dnia wygłoszony został referat prof. A. Stasiaka podsumowujący dorobek 9 odczytów i dotychczasowych prac w tej dziedzinie realizowanych przez PAN i inne instytucje.<sup>3</sup> Potem w ożywionej dyskusji zabrało głos 15 osób.<sup>4</sup> Jednocześnie wybrana komisja opracowała wnioski i postulaty pod adresem władz i instytucji.<sup>5</sup> Obradom przewodniczyli: dr inż. J. Chojnacki — Prezes TNP i mgr I. Bładowski — wiceprezes Oddziału TUP w Płocku.

Ogółem w konferencji wzięło udział 85 osób, w tym 50 osób spoza terenu woj. płockiego.

Uczestniczyli w niej wybitni specjaliści głównie z zakresu gospodarki wodnej, planowania przestrzennego i rolnictwa.

Reprezentowane były:

- 4 zainteresowane problemem resorty (Komisja Planowania, Ministerstwo Administracji i Gospodarki Przestrzennej, Ministerstwo Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa oraz Urząd Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej);
- instytuty naukowe i wyższe uczelnie (PAN, IKS, Uniwersytet i Politechnika Warszawska, SGGW);
- władze terenowe (WRN, MRN, UW i UM w Płocku), dyrektorzy wydziałów ochrony środowiska i gospodarki wodnej oraz główni architekci z innych województw;
- stowarzyszenia twórcze (NOT, TUP, SARP, TNP);
- biura projektów (Hydroprojekty i wodnomelioracyjne oraz woj. biura planowania przestrzennego);
- inne jednostki, przedstawiciele prasy lokalnej itp.

Dorobek konferencji w aspekcie krajowym i regionalnym przerósł oczekiwania jej organizatorów. Stąd wynika potrzeba publikacji materiałów z narady.<sup>6</sup>

W ramach artykułu przedstawiam tylko niektóre wybrane problemy, zwłaszcza wiążące się z całokształtem zagadnienia i przykładowo z terenem woj. płockiego.

## 2. Znaczenie problemu — zagrożenia i straty powodziowe stale rosną.

2.1. Obserwacje z szeregu lat wykazują, że zasięg szkód powodziowych w Polsce systematycznie wzrasta. W czasie wielkiej powodzi okresu międzywojennego (w 1934 r.) pod wodą znalazło się 250 tys. ha. Po wojnie, w 1960 r. zalaniu uległo 700 tys. ha, a w 1980 r. przeszło miesiąc było pod wodą 1 700 tys. ha. Potencjonalnie zagrożony powodziami teren stanowi przeszło 70% obszaru kraju, tj. ponad 2 mln ha.<sup>7</sup>

W czasie maksymalnej powodzi w 1980 r., co prawda nietypowej, bo wystąpiła ona na terenach płaskich, nizinnych, głównie na Kujawach i Mazowszu, powstały zalewy na skutek długotrwałych deszczów i braku odpływu wody, w wyniku nie funkcjonowania rowów i kanałów odpływowych. Wielkość strat wyniosła wtedy około 18 mld zł.<sup>8</sup>

W rejonie Płocka w 1982 r. straty określono na ponad 5,3 mld zł, (w starych cenach). Nie uwzględniały one jednak wszystkich elementów szkód, takich jak np.: majątek ruchomy osób, koszty przesiedlenia i zakwaterowania okresowego około 15 tys. powodzińców itp. W ramach wycenionych szkód, największe straty poniosło jak zwykle rolnictwo — około 3,4 mld zł, tj. 64% szkód ogólnych.<sup>9</sup>

Szkody i straty powodziowe wzrastają także w innych krajach. Organizacja Narodów Zjednoczonych w 1973 r. wydała obszerny informator na ten temat. Planiści USA przewidują, że po roku 2000 straty powodziowe w ich kraju będą wielokrotnie większe niż obecnie, mimo inwestowania tam bardzo dużych sum na ochronę przeciwpowodziową.

Znacznie szybciej postępuje bowiem zagospodarowanie i wykorzystywanie gospodarcze terenów zagrożonych powodziami niż zapewnianie im ochrony, nie zawsze też jest ona w pełni skuteczna.

To samo zjawisko występuje w różnych krajach zachodnio-europejskich. Również w Związku Radzieckim, gdzie kiedyś w ogóle problemu ochrony od powodzi nie brano pod uwagę, gdyż przy wielkich przestrzeniach, jakimi się tam dysponuje, życie gospodarcze omijało tereny zalewane. Obecnie i tam zaczęto zajmować się tą sprawą.<sup>10</sup>

2.2. Co jest zatem przyczyną, że straty powodziowe wzrastają i zaczynają tak istotnie wazyć na naszemu życiu społeczno-gospodarczym? Często tłumaczy się je postępującymi zmianami w sytuacji hydrologicznej na świecie. Oczywiście zmiany te następują, ale nie tyle w meteorologii czy opadach ile w splywie powierzchniowym.







Prowadzone badania, w szeregu krajach potwierdziły, że na terenach b. silnie zurbanizowanych splyw wód opadowych jest znacznie szybszy. Mniejsze jest wsiąkanie deszczu, ponieważ ogromne przestrzenie — jak powierzchnie dachów czy ulic i placów krytych asfaltem lub betonem — są szczelne. Można to obserwować zresztą porównawczo i w naszym kraju. Gdy np. po większym opadzie w Warszawie rynsztoki zamieniają się w rwące potoki przez kilka godzin, to poza miastem — wody dość szybko wsiąkają w ziemię.










Zjawisko to jest znacznie większe niż sobie wyobrażamy. Okręgi uprzemysłowione i zurbanizowane, gdzie są wykonywane liczne melioracje odwadniające, które powodują szybsze odprowadzenie wód do rzek i strumieni (przez co zmniejszają poważnie ich wsiąkanie w grunt) stwarzają pośrednio wzrost wezbrań powodziowych rzek.<sup>11</sup>

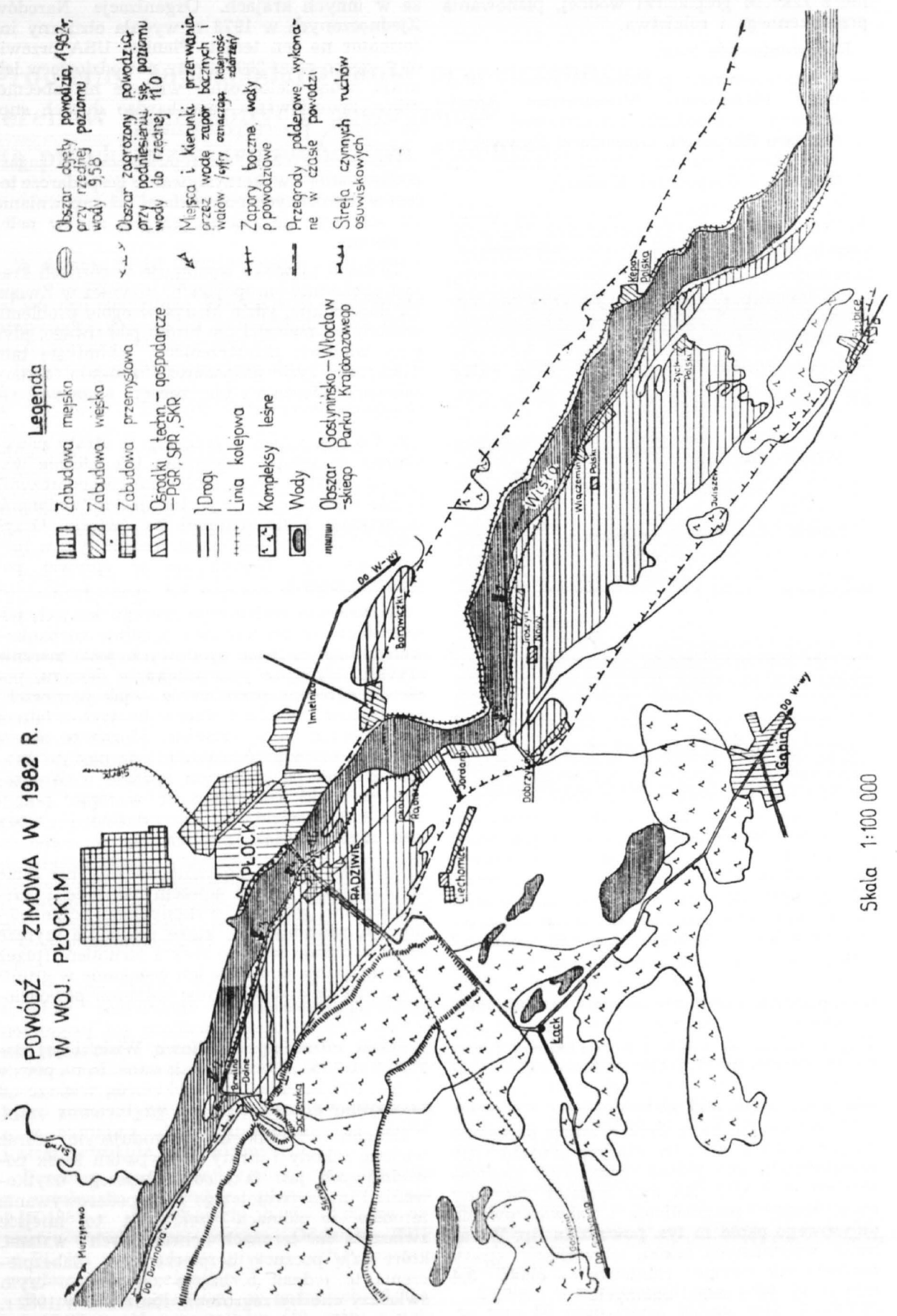
Jeżeli zatem np. środkowa Wisła i jej dopływy zostaną dobrze obwałowane, to na pewno wtedy powódzie w dole rzeki będą większe od obecnych.<sup>12</sup>

Drugim czynnikiem powodującym coraz większe szkody i straty w wypadku klęsk powodziowych jest fakt coraz lepszego użytkowania i intensywniejszego zagospodarowywania terenów w dolinach rzek. Ma to miejsce zwłaszcza na terenach chronionych wałami, które dają poczucie bezpieczeństwa. Zabezpieczenia te jednak b. często zawodzą, o czym świadczy choćby zagrożenie Radziwia w 1982 r.

# POWÓDŹ ZIMOWA W 1982 R. W WOJ. PŁOCKIM

-  Obszar objęty powodzią, 1982 r. przy rzędnej poziomu wody 9,58
-  Obszar zagrożony powodzią przy podniesieniu się poziomu wody o 10 cm
-  Miejsca i kierunki przewalania przez wodę zapór bocznych i wałów /ofry oznaczają kłębność szalony/
-  Zapory boczne wały p powodziowe
-  Przegrody podderowe wykonane w czasie powodzi
-  Sireja czynnych nubiów osuwiskowych

-  Zabudowa miejska
-  Zabudowa wiejska
-  Zabudowa przemysłowa
-  Ośrodki techn. - gospodarce - pgr, spr, skr
-  Drogi
-  Linia kolejowa
-  Kompleksy leśne
-  Wody
-  Obszar Gosyminsko-Włodawskiego Parku Krajoznawczego



Skala 1:100 000

### 3. Sposoby zabezpieczania i gospodarka na terenach zagrożonych powodzią.

Do powodzi, z uwagi na jej sporadyczność, można się dostosowywać lub można się przed nią zabezpieczać częściowo lub radykalnie.

3.1. Ochrona bierna na terenach niechronionych polega często na dostosowaniu systemu gospodarki, a zwłaszcza budownictwa, do stopnia zagrożenia powodziowego — do sytuacji, którą się zna.

Na przykład w Polsce nad Bugiem są takie wioski, które niemal co roku są zalewane. Ludność tych wsi stwierdziła, że głębokość zalewu nie przekracza nigdy 1 metra, wobec tego stosuje się tam we wszelkich budowlach fundamenty betonowe o wysokości co najmniej 1 metr ponad powierzchnię terenu. Podłogi w budynkach mieszkalnych są kładzione zwykle jeszcze wyżej. Podobnie w oborach, w stajniach, stodołach a także w przypadku sklepów czy szkół.

W czasie powodzi, która nie trwa długo — zwykle dwa tygodnie — życie toczy się normalnie. Dla komunikacji wewnętrznej w zagrodach służą kładki i łodzie. Stąd zniszczeń od fali powodziowej prawie nie ma.<sup>13</sup>

W innych rejonach kraju buduje się siedliska rolników na lokalnych wzniesieniach bądź w oddaleniu od pól uprawnych poza strefą zagrożenia powodziowego.

W USA w dolinie rzeki Missisipi występują gospodarstwa rolne z siedliskami, w których budynki tak wykonano, że mają wodoszczelne otwory — okna i drzwi na parterze. W zafansowanych krajach afrykańskich wznoszone są często budynki na palach. W Azji południowo-wschodniej za mieszkania służą łodzie.

Na wielkiej równinie węgierskiej — Alföldzi w rejonie Bekescsaba występowało rozproszone osadnictwo rolnicze w rejonie 3 rzek, które często wylewały i zatapiały znaczne tereny. W 1980 r. po wielkiej powodzi i dużych zniszczeniach zdecydowano, że osadnictwo zostanie skoncentrowane w określonych wsiach o bezpiecznych warunkach środowiskowych. Tam przy pomocy państwa zbudowano nowe zagrody i zapewniono dobrą komunikację z polami — i było to chyba najwłaściwsze rozwiązanie danego problemu.<sup>14</sup>

Podane przykłady odpowiednio do stopnia zagrożenia, potrzeb i możliwości realizacyjnych należałoby stosować niekiedy i u nas, uwzględniając oczywiście specyfikę lokalną, własną inwencję, doświadczenia oraz możliwości i posiadane środki.

3.2. W warunkach naszego kraju, przy rozwinięciu osadnictwie i znacznym zagospodarowaniu dolin rzecznych tereny zagrożone zabezpiecza się głównie przez obwałowania i brzegów rzek i ewentualną budowę zapór bocznych. Budownictwo to, w wypadku właściwej realizacji i dobrej eksploatacji, stwarza rzeczywiście duże możliwości ochrony przed powodzią.

W Polsce na ogólną długość wałów wynoszącą około 7000 km tylko niewielka ich część daje jednak gwarancję niemal całkowitą. Większość wałów, ze względu na ich wiek, sposób wykonania, a zwłaszcza niewłaściwą eksploatację, stwarza często pozory bezpieczeństwa.

Potrzeby w zakresie budowy nowych obwałowań ocenia się na około 5500 km. Ponadto do poprawy i modernizacji kwalifikuje się 2500 km istniejących wałów.<sup>15</sup>

W naszej sytuacji ekonomicznej na szybkie poprawienie sytuacji nie można liczyć. Można i należy jedynie realizować skromny zasięg zadań na odcinkach najbardziej zagrożonych o znacznym zainwestowaniu, np. w rejonie Płocka. Rozwiązanie problemu w skali kraju i wykonanie ww. zadań to daleki w czasie okres.

Można i należy jednak wymagać lepszej troski o właściwą eksploatację i konserwację istniejących urządzeń.

Często nowe wały, ładnie obudowane, stykają się ze starymi, niekonserwowanymi. Są to miejsca, gdzie właśnie wydarzyć się może katastrofa. Jest to wynikiem odcinkowego rozliczania zadań przedsiębiorstw wykonawczych i braku całościowego wglądu i nadzoru.

W czasie objazdu terenu w rejonie Płocka inż. Łaski pokazał przykład służy wałowej, która się nie domykała tylko dlatego, że koryto rowu było zasypane piaskiem i nikt nie wykopał rowka, który umożliwiałby uruchomienie kłapy. Taka słuza nie zamknie się automatycznie na skutek naporu wody, co może stać się przyczyną katastrofy. To samo jest z rowami melioracyjnymi, które często zatracają drożność z powodu braku konserwacji. Są to sprawy drobne, małej techniki, ale zapominanie o nich prowadzi zwykle do wielkich strat i nieszczęść.

Doświadczenia ostatnich lat udowodniły, że obwałowania i zapory boczne często zawodzą. Przyczyną tego jest najczęściej brak stałego nadzoru i konserwacji urządzeń (zdaniem większości uczestników) czy też niekiedy (Płock) splot niepomyślnych warunków atmosferycznych (zdaniem specjalistów gospodarki wodnej). Wydaje mi się, że nałożyły się tu obie grupy przyczyn, co stało się przyczyną wielu katastrofalnych powodzi w ostatnich latach.

Obwałowania i zapory boczne na Jeziorze Zegrzyńskim w 1979 r. i na zbiorniku Włocławek w 1982 r. zostały w kilku miejscach przerwane, a chronione tereny zalane, z czym związane były wielkie straty materialne i cierpienia ludności dotkniętej klęską powodzi.

Na ogół wezbrania i powodzie letnie nie stwarzają większych kłopotów na zbiornikach nizinnych. Istotne problemy powstają w okresie tworzenia się zatorów lodowo-śrutowych w okresie zimowym, tym bardziej, że ich miejsce i rozmiary są trudne do przewidzenia. Można co najwyżej mówić o większych czy mniejszych możliwościach ich występowania

(np. szczególnie zatorogenny odcinek poniżej Plocka).

3.3. Jeśli chodzi o tereny całkowicie niechronione, to istnieją przepisy regulujące ich zagospodarowanie i ustalające pewne rygory w tym zakresie. Prawo wodne te sprawy dość jasno ujmuje. Wydziela się mianowicie 3 strefy zagrożeń w dolinach rzek:



Prezydium obrad. Od prawej: dr Tadeusz Chrostowski — sekretarz generalny TNP, mgr inż. arch. Ignacy Bładowski i mgr inż. Benedykt Czarnecki — członkowie Zarządu Oddziału TUP.

Fot. ze zbiorów autora

- A — małego zagrożenia, gdzie nie przewiduje się ograniczeń w użytkowaniu rolniczym ziemi i w budownictwie wiejskim.
- B — średniego zagrożenia, gdzie mogą być użytkowane grunty rolne, występować tereny rekreacyjne, ale niedopuszczalna jest zabudowa wiejska i miejska.
- C — wielkiego zagrożenia, gdzie teren powinien być użytkowany wyłącznie jako łąki i pastwiska i gdzie nie dopuszcza się upraw polnych.

Jeśli chodzi o tereny zagrożone powodzią, ale posiadające jakiś system zabezpieczeń w zakresie ochrony biernej (obwałowania, pompownie, kanały), to tutaj jeśli chodzi o stronę formalno-prawną występuje wyraźna luka. Potocznie uważa się, że są to tereny bezpieczne. Tymczasem mimo wykonania szeregu urządzeń zabezpieczających tereny te są w dalszym ciągu zagrożone, tyle że prawdopo-

dobieństwo tego zagrożenia jest mniejsze. Ale w niektórych przypadkach wskutek wykonania obwałowań może powstać większe zagrożenie dla terenów chronionych niż w wypadku ich braku.

Awaria wałów, czy przelanie się wody przez ich koronę spowoduje bowiem zwiększenie prędkości i siły uderzeniowej, gwałtowniejsze wtargnięcie wody niż miałyoby to miejsce na terenach nieobwałowanych, gdzie wszystko następowałoby w sposób naturalny. Stąd należałoby wnosić, że obrona bierna (wały) zmniejsza prawdopodobieństwo wystąpienia, ale nie zmniejsza zagrożenia.

Dla terenów chronionych nie ma na razie wypracowanych żadnych metod, które zezwalałyby opracować prawdopodobieństwo zagrożeń i ustalenie stref zagrożenia.

W przypadku ochrony terenów przez wały występują bowiem dwa rodzaje zagrożeń: Może wystąpić na rzece woda wyższa od przewidzianej i nastąpić przelanie się jej przez wały, co kończy się katastrofą, jak np. w rejonie Plocka w wyniku wystąpienia zagrożenia typu nadzwyczajnego — zator.

Ponadto druga alternatywa, jeszcze trudniejsza do przewidzenia, dopuszcza, że nastąpi przerwanie wałów z różnych powodów (złe wykonanie, zła konserwacja, inne powody). Stąd trudno ustalić zasady gospodarki na terenach chronionych. Jednakże samo życie wymaga likwidacji istniejącej luki. Być może należałoby ustalić tzw. „bezpieczne warstwy”.

Czynną ochronę przeciwpowodziową stanowią tworzone retencje. Straciliśmy ich dużo przez bezmyślną, nieodpowiedzialną likwidację tysięcy piętrzeń młyńskich. Obecnie należy silnie preferować ten kierunek działania, bo jest to najskuteczniejsza metoda zmniejszania szkód powodziowych, a jednocześnie źródło uzyskania wielu efektów gospodarczych (energia, gospodarka wodna, rybna, rekreacja).

Należałoby również dążyć do odbudowy retencji terenowej i gdzie to jest możliwe, zwiększać zadrzewienia i zakrzewienia terenu, szczególnie w dolinach rzek i na wododziałach.

Zbiorniki wodne są potrzebne. Niestety ich działanie jest tylko lokalne, np. zbiornik Solina rozwiązuje całkowicie sprawy przeciwpowodziowe, ale wyłącznie na górnym Sanie. Działa on zapobiegawczo dla określonego obszaru. Jego wpływ natomiast na dolny San, a tym bardziej na Wisłę jest znikomy.

Obliczono, że gdyby zbudować wszystkie możliwe do zbudowania zbiorniki wodne w Karpatach, to ich wpływ na fale powodziowe Wisły nie sięgałby dalej jak do Puław.<sup>16</sup> Zatem zbiorniki przeciwpowodziowe mogą być efektywne tylko w ograniczonym zakresie terytorialnym. Stąd dopiero realizacja licznych zbiorników wpłynęłaby dodatnio na ochronę przeciwpowodziową i gospodarkę wodną kraju.

Nie ma możliwości zrezygnowania z dalszej zabudowy Wisły i budowy kaskady Wisły dolnej. W przyjętych koncepcjach zabudowy Wi-

sły dolnej przewidywano budowę kaskady żeglugaowo-energetycznej, składającej się z 7 stopni: Wyszogród, Włocławek, Ciechocinek, Solec Kujawski, Chełmno, Opalenie, Tczew. Do chwili obecnej zrealizowano tylko stopień we Włocławku. Zaawansowane prace nad stopniem w Ciechocinku zostały przerwane.

W ogóle w latach powojennych w Polsce Centralnej zbudowano zaledwie 3 zbiorniki wodne: Włocławek, Zegrze i Sulejów na Pilicy.

Budowę zbiorników wymusza nie tylko zapoczątkowany stopień we Włocławku, ale konieczność rozwoju gospodarczego dolnej Wisły i projektowane elektrownie oparte o najtańsze źródła energii (także atomowe).

Katastrofa, jaka się wydarzyła w 1982 r. w rejonie Płocka, zmusza do zastanowienia, czy nie należałoby najpilniej zrealizować następny stopień właśnie na odcinku między Modlinem a Płockiem, co również poprawiłoby jakość wody (natlenienie).

Z uwagi jednak na to, że cykl budowy stopnia trwa niestety aż 10—12 lat, a realizacja następnego zbiornika nie nastąpi wcześniej jak w końcu lat osiemdziesiątych, stąd na efekty działalności zapory wodnej powyżej Płocka można by liczyć dopiero po 2000 roku. Niezbędne są zatem działania doraźne typu budowy obwałowań, prac regulacyjnych, bagrowniczych itp.

#### 4. Gospodarka przestrzenna na terenach popowodziowych w woj. płockim.

Po powodzi w rejonie Płocka już w końcu marca 1982 r. zostały opracowane przez Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Płocku i wprowadzone w życie Zarządzeniem Nr 82/82 Wojewody Płockiego z dnia 15 lipca 1982 r. *Zasady działalności lokalizacyjnej na terenach objętych klęską powodzi i zagrożeniem powodziowym w Dolinie Wisły woj. płockiego.*

Dla obszarów zagrożonych wprowadziły one zakaz lokalizacji nowych siedlisk zagrodowych, w tym również odbudowy siedlisk całkowicie zniszczonych oraz zakaz lokalizowania budownictwa nierolniczego i nie związanego z produkcją rolną.

W stosunku do istniejących nie zniszczonych lub częściowo zniszczonych siedlisk zagrodowych i ośrodków gospodarstw społecznych na terenach wiejskich, określono możliwości uzupełnienia nowymi obiektami niezbędnymi dla funkcjonowania gospodarstw.

W toku wdrażania w życie ww. zarządzenia okazało się, że wystąpiły jedynie potrzeby wyznaczenia nowych działek dla budownictwa nierolniczego — jednorodzinnego w rejonie Dobrzykowa na terenach niezagrożonych. Równocześnie wstrzymano i uchyłono postępowanie formalno-prawne związane z wyznaczeniem na gruncie działek w rejonach zagrożonych.

Potrzeby udostępnienia nowych siedlisk dla rolników ograniczyły się do wyznaczenia wie-

lu działek zagrodowych na gruntach PFZ w Juliszewie, poza granicą zagrożenia.

Zasadniczymi przyczynami tak ograniczonych zmian były zazwyczaj częściowe tylko uszkodzenia budynków lub wypadnięcia poszczególnych budynków w zagrodach rolników, co skłaniało zainteresowanych do dokonania remontów lub wyrównania strat. Zarządzenie nie dawało podstaw dla nakazowego przeniesienia siedlisk częściowo zniszczonych. Głównym argumentem małych przeobrażeń są obecne warunki ekonomiczne, wysokie koszty budownictwa i trudności materiałowe.

W środowisku wiejskim twierdzi się powszechnie, że takie wielkie powodzie zdarzają się raz na sto lat. Środki masowego przekazu nie podejmują próby zdementowania tych opinii. W tej sytuacji działania organów planowania przestrzennego woj. płockiego zmierzają głównie do zahamowania procesu powstawania nowych siedlisk zagrodowych i zabudowy nierolniczej na terenach zagrożonych. Nie mają one, niestety, znacznego wpływu na utrwaloną strukturę osadnictwa wiejskiego.

Dotychczasowe prace miały charakter doraźny, zasadnicze problemy gospodarki przestrzennej zostaną skonkretyzowane w opracowanych planach gmin.<sup>17</sup>

Sprawa Radziwia została rozwiązana w opracowanej na przełomie 1982/83 r. koncepcji zagospodarowania przestrzennego tej dzielnicy Płocka w skali 1:5000. Wprowadza ona uporządkowaną zabudowę na terenach trwale zabezpieczonych dodatkowymi obwałowaniami okólnymi.<sup>18</sup>

#### 5. Krajowe znaczenie konferencji.

Po raz pierwszy doprowadzono do tak szerokiego interdyscyplinarnego spotkania na temat zagadnień ochrony przeciwpowodziowej z udziałem wybitnych specjalistów różnych branż. Stało się ono forum dla wymiany często sprzecznych poglądów oraz dla wypracowania form i metod współpracy dla poszczególnych służb, szczególnie pionu gospodarki wodnej, rolnictwa i planowania przestrzennego.

Na konferencji opracowano wnioski i ustalono pożądane kierunki działania w tym przedmiocie o znaczeniu ogólnokrajowym.<sup>19</sup>

Stwierdzono, że eksploatacja rzek wiąże się ściśle ze sprawą bezpieczeństwa przeciwpowodziowego i zmniejszenia skutków powodzi, jako że zapewnienie drożności rzek jest w tym zakresie podstawową sprawą.

Niestety, ostatnie lata spowodowały wiele nieprawidłowości i przekreśliły efekty dawnych dokonań. Sprawy wodne znalazły się w wielu resortach i instytucjach. Tak na przykład dotąd jeszcze budowa i eksploatacja wałów przeciwpowodziowych jest w gestii Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, zagadnienia wodne w zasadzie w Urzędzie Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, jednostki dla konserwacji rzek, jak pogłębiarki i lodolamacze, w gestii nastawionych na prze-

rób i zysk samodzielnych przedsiębiorstw. Efektem tego braku jednego gospodarza są duże zaniedbania w międzywałach, przerosty wikliny, zarastanie drzewami kęp na rzekach, niespójność działań, itp.

Stąd, jako jeden z podstawowych postulatów z konferencji wysunął się problem objęcia przez niedawno powołany Urząd Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej całokształtu problemów gospodarki wodnej wraz z całością ochrony przeciwpowodziowej. Urząd ten powinien także zapewnić i koordynować współpracę różnych jednostek centralnych i władz lokalnych dla celów ochrony przeciwpowodziowej.

Zalecano, aby Urząd Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w porozumieniu z innymi resortami ustalił strefy potencjalnego zagrożenia powodziowego, wiążące się z określonymi bezpiecznymi warstwami. Ustalenia te miałyby istotne znaczenie także dla opracowywanych planów zagospodarowania przestrzennego miast i gmin względnie ich weryfikacji i korekt w aspekcie określonych zasad ich zagospodarowania i inwestowania.

Stwierdzono konieczność traktowania problemów zagrożenia powodziowego jako zagadnień o znaczeniu ogólnokrajowym, wymagających stałej interdyscyplinarnej współpracy

różnych służb szczególnie planistów przestrzennych, specjalistów gospodarki wodnej, rolnej i leśnej.

Niezależnie od działań doraźnych w zakresie ochrony przeciwpowodziowej (głównie obwałowania) konieczne jest także podjęcie decyzji o kolejności dalszej realizacji kaskady dolnej Wisły i przesądzenie lokalizacji zapór, co ma istotne znaczenie dla koordynacji zagospodarowania przestrzennego terenów. Jednocześnie, jako b. pilną uznano potrzebę budowy stopnia wodnego powyżej Płocka oraz priorytetowe budowy oczyszczalni ścieków w tym regionie.

Poza budową zbiorników retencyjnych niezbędne jest zwiększenie retencji naturalnej poprzez stosowanie zabudowy biologicznej dorzeczy (szczególnie zalesienia, zadrzewienia i zakrzewienia).

Istotną sprawą jest rozwój spółek wodnych dla właściwego wykorzystania, utrzymania i rozwoju infrastruktury technicznej gospodarki wodnej przy jednoczesnym wyraźnym określeniu kompetencji i odpowiedzialności w tym zakresie jednostek administracji terenowej oraz aktywizacji ich działania.

Ludność zamieszkała na obszarach potencjalnego zagrożenia powodziowego powinna być poinformowana poprzez środki masowego przekazu oraz na zebraniach lokalnych (odczyty, szkolenia) o sposobach zabezpieczania siebie



Fragment sali obrad. Przemawia wiceprezydent m. Płocka mgr Eryk Stogowski. Na pierwszym planie: wiceminister Administracji i Gospodarki Przestrzennej mgr inż. Czesław Kotela, wicewojewoda płocki — mgr Marian Radzimierski i członek Prezydium Zarządu Głównego TUP — inż. Leopold Kummant.

Fot. ze zbiorów autora



i swego mienia w wypadkach zagrożeń powodziowych.

Jako element polityki społeczno-gospodarczej właściwego zagospodarowania terenów zagrożonych powodziami (chronionych i niechronionych) należy wykorzystać system ubezpieczeń o zróżnicowanej, w zależności od stopnia zagrożenia, wysokości składek. Jednocześnie należy w powiązaniu z tym systemem przeprowadzić uregulowanie prawne świadczeń na rzecz poszkodowanych przez powódzie dla stworzenia władzom terenowym możliwości właściwego działania.

Należy też przewidzieć w szerszym zakresie możliwość wydawania przez władze terenowe przepisów dla kształtowania gospodarki przestrzennej terenów zagrożonych powodziami w dostosowaniu do potrzeb lokalnych, podejmując równocześnie inicjatywy prawne dla utworzenia odpowiedniej delegacji w przepisach ogólnych.

#### 6. Znaczenie Konferencji dla regionu płockiego.

Konferencja obejmowała problematykę zagrożeń powodziowych występujących w Polsce Środkowej — w dolinach dużych rzek polskich — Wisły, Bugu, Narwi oraz Warty z Prosną.

Główna uwaga koncentrowała się jednak na rejonie płockim, a szerzej na odcinku Wisły od Modlina do Włocławka. Obszar ten jest bowiem powodziowogenny. Występują tu istotne zagrożenia, wynikające z powstających z dużą częstotliwością zatorów lodowych na Wiśle.

Należy pamiętać, że Wisła jest tu szeroka, po przyjęciu swych największych dopływów zwłaszcza Bugo-Narwi. Jednocześnie ma nieuregulowane koryto, z licznymi kępami porośniętymi drzewami i wikliną. Tworzy przytem liczne zakola stanowiące potencjalne miejsca powstawania zatorów.

Tendencje te zwiększyła zaporą we Włocławku powodująca odkładanie się rumowiska w rejonie cofki koło Płocka. Rumowisko to bagrowane w zbyt nikłych rozmiarach, powoduje wypływanie się dna zbiornika i ułatwia powstawanie zatorów lodowych.

Stwarza to poważne zagrożenia dla intensywnie zagospodarowanych i zabudowanych terenów w rejonie Płocka. Szczególnie dla całej lewobrzeżnej części Radziwia, dla unikalnej Skarpy i Starówki Płockiej po prawej stronie rzeki oraz rurociągu naftowego „Przyjaźń” i kilkudziesięciu wsi podmiejskich.

Stąd problemy płockie dominowały na konferencji, co znalazło swój wyraz w tematyce wygłoszonych referatów i w dyskusji.

Trzeba stwierdzić, że Uchwała Nr 48 Rady Ministrów z kwietnia 1983 r. zabezpieczająca środki na ochronę przeciwpowodziową odcinka Wisły od Modlina do Włocławka była właśnie efektem właściwej oceny sytuacji i kompleksowych wystąpień władz naszego województwa wspartych równolegle przez PAN i TUP.<sup>20</sup>

W wyniku przewidziano na ten cel 30 mld zł i zabezpieczono materiały i urządzenia dla jego realizacji. Aktualnie sprawy płockie dominują w opracowaniach projektowych licznych biur warszawskich.

Na konferencji przeważał pogląd, aby realizację w rejonie Płocka traktować jako poligon doświadczalny dla obszaru całego kraju.

Niezależnie od działań doraźnych, realizowanych w myśl ww. Uchwały, w związku z wstrzymaniem budowy zapory w rejonie Cieclocinka uznano, że należy rozważyć realizację w pierwszej kolejności zapory powyżej Płocka jako najbardziej uzasadnionej gospodarczo i społecznie spośród planowanych na dolnej Wiśle. Sprawa jej lokalizacji w Wyszogrodzie lub bliżej Płocka — w Kępie Polskiej, winna być przedmiotem szczególnych badań.

Za równie ważną sprawę uznano zabezpieczenie czystości Wisły w rejonie Płocka, gdyż stanowi ona źródło ujęć wody dla celów komunalnych miasta. Stąd konieczne są budowy oczyszczalni ścieków w dorzeczu Wisły, a szczególnie dla aglomeracji warszawskiej i łódzkiej oraz zakładów przemysłowych w dorzeczu Bzury.

Powyższe sprawy znalazły swe odbicie w licznych referatach i wystąpieniach oraz w uchwalonych wnioskach z konferencji.<sup>21</sup>

#### 7. Uwagi końcowe.

Jesteśmy dopiero na początku żmudnej drogi mającej na celu likwidowanie a raczej ograniczenie rozmiarów klęsk wyrządzanych przez powódzie. W tym zakresie niezbędne jest ściśle współdziałanie wielu służb. Szczególna rola wiodąca przypada Urzędowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W zakresie ochrony przeciwpożarowej istnieje specjalna służba zawodowa i ochotnicza społeczna. W zakresie ochrony przeciwpowodziowej występuje ogromne rozproszenie sił i ograniczonych środków w różnych pionach oraz duża ignorancja społeczna tego tematu. Tylko ofiarna pomoc wojska nie dopuszcza do tragedii i jeszcze większych strat. Powódź w Płockiem mogła wszak spowodować całkowite zalanie Radziwia i zmianę koryta Wisły. — Zawsze zatem lepiej zapobiegać niż ulegać klęskom.

Konferencja w Płocku unaoczniała wagę problemu, podała też propozycje doraźnych i pełnych rozwiązań. Temu celowi służyć ma publikacja TUP obejmująca całość materiałów z narady. W artykule próbuję zasygnalizować problem, który tylko zbiorowym działaniem społecznym można rozwiązywać.

Uważam, że konferencja spełniła postawione przed nią cele. W sferze realizacji wniosków oceni ją surowiej życie oraz uczciwe rozliczenie dokonań i faktów z przyszłego, oby bardziej optymistycznego spotkania na ten temat.

<sup>1</sup> Opracowywana publikacja TUP obejmuje następujące części:

- Wprowadzenie
- Referaty (10)
- Dyskusja (skrótty 15 wypowiedzi)
- Podsumowanie obrad
- Wnioski ogólne i szczegółowe
- Sprawozdanie sekretarza i wykaz obecnych

<sup>2</sup> Referaty wygłoszone:

- dr L. Biegała, *Problemy gospodarki wodnej na odcinku rzeki Wisły związane z woj. płockim.*
- mgr E. Stogowski, *Ocena rzeczowych i materialnych szkód i strat spowodowanych powodzią w woj. płockim w 1981/82 r.*
- dr T. Kowalczyk, *Zagospodarowanie przestrzenne terenów zagrożonych powodzią w woj. płockim.*
- mgr inż. P. Paprocki, *Zagadnienia planistyczne i lokalizacyjne na terenach zagrożonych powodzią woj. płockiego.*
- inż. T. Osiński, *Koncepcja realizacji polderów na przykładzie Doliny Dobrzykowsko-Itowskiej (woj. płockie).*
- mgr inż. Z. Łabuda i inż. J. Witczak, *Zagospodarowanie przestrzenne terenów zagrożonych powodzią w woj. konińskim (dwa odrębne referaty).*
- mgr inż. R. Fitzner, *Plan ogólny m. Pułtusk (woj. ciechanowskie) a zagrożenia powodziowe.*
- mgr inż. Z. Sokołowski, *Zagospodarowanie przestrzenne terenów zagrożonych powodzią w woj. ostrołęckim.*

<sup>3</sup> A. Stasiak, *Próba syntezy problematyki zagospodarowania przestrzennego terenów zagrożonych powodzią.*

<sup>4</sup> Uczestnicy dyskusji:

- dr Dariusz Stanisławski — Komisja Planowania
- inż. Ludomir Nadolski — Woj. Biuro Planowania Przestrz. w Ciechanowie
- inż. Antoni Arkuszewski — NOT — Komitet Gospodarki Wodnej — Warszawa
- inż. Czesław Bury — Ministerstwo Rolnictwa
- dr Aleksander Łaski — Hydroprojekt — Warszawa
- mgr Eryk Stogowski — Wiceprezydent m. Płocka

- inż. Lucyna Osuch-Chacińska — Urząd Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.
  - inż. Wiesław Stypuła — „Bipromel” — Warszawa
  - inż. Tadeusz Osiński — Wojewódzki Zarząd Inwestycji i Budownictwa Ogólnego — Płock
  - dr Lech Biegała — Hydroprojekt — Włocławek
  - inż. Wiesław Parzybut — Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolnych — Płock
  - inż. Jerzy Słobodzian — Inwestprojekt — Płock
  - mgr Marian Radzimierski — Wicewojewoda Płocki
  - inż. Ignacy Bładowski — Zarząd Oddziału TUP w Płocku
  - dr Tadeusz Chrostowski — Zarząd TNP
  - Podsumowanie dyskusji — prof. dr A. Stasiak.
- <sup>5</sup> Komisja wnioskowa pracowała w składzie:
- dr A. Łaski — Hydroprojekt — Warszawa, przewodniczący,
  - mgr inż. H. Rucz-Pruszyńska — Zarząd Główny TUP,
  - mgr Z. Czaplński — WBPP we Włocławku,
  - mgr M. Serwatowska — PAN — Warszawa,
  - mgr H. Ciuśniak — Woj. Komisja Planowania — Płock.

<sup>6</sup> Jak przypis 1.

<sup>7</sup> inż. A. Arkuszewski, patrz przypis 4.

<sup>8</sup> Jak wyżej.

<sup>9</sup> mgr E. Stogowski — patrz przypis 2.

<sup>10</sup> Jak przypis 7.

<sup>11</sup> Jak przypis 7

<sup>12</sup> Jak przypis 7

<sup>13</sup> Jak przypis 7.

<sup>14</sup> A. Stasiak, patrz przypis 3 i 4.

<sup>15</sup> Jak przypis 7.

<sup>16</sup> Jak przypis 7.

<sup>17</sup> P. Paprocki, patrz przypis 2.

<sup>18</sup> T. Kowalczyk, *Przeobrażenia struktury przestrzennej osadnictwa i zmiany hydrotechniczne w dolinie Wisły wywołane powodzią zimową 1982 r. w woj. płockim* «Notatki Płockie» Nr 1/114, 1983 r.

<sup>19</sup> Patrz przypis 5. Poza wnioskami ogólnymi przyjętymi przez uczestników konferencji, zostały opracowane (przez zespół w składzie dr A. Łaski i mgr inż. B. Czarnecki) w oparciu o referaty i materiały z dyskusji także wnioski szczegółowe.

<sup>20</sup> M. Radzimierski, A. Stasiak, patrz przypis 4.

<sup>21</sup> Jak przypis 5.

